Po Mistrzostwach Polski w Sportowych Rajdach Konnych w Dolinie Gawora w 2016 roku , w których z Eddarem zadebiutowaliśmy o tyle udanie , że naszą pierwszą 120 – kę ukończyliśmy , mimo dolegliwości trapiących Eddara do tego stopnia , że na półmetku miał złe parametry jak na czekające nas jeszcze 60 kilometrów / prawdę mówiąc , nie miałem nadziei , że ukończymy konkurs / , postanowiliśmy z Eddarem wymyślić sposób wyróżnienia , uhonorowania osób związanych z rajdami długodystansowymi za , nie tylko ich wkład w funkcjonowanie naszej ukochanej dyscypliny , ale przede wszystkim za działania dodające rajdom barwy , tworzące atmosferę życzliwości ,pomocy i gościnności . Dlaczego pomysł taki przyszedł nam do głów po tych mistrzostwach ? Właśnie dlatego , że zarówno Pan Marek Tul jak i wszystkie osoby zangażowane w organizację tych mistrzostwa taką atmosferę stworzyli, a kolejne mistrzostwa w Dolinie Gawora w 2017 roku były w tym zakresie kontynuacją sposobu działania z roku poprzedniego .
Wyjaśnić powinniśmy dlaczego „Puchar Eddara „ , wszak Eddar w swojej karierze sportowej nie odniósł spektakularnych sukcesów / ale to z przyczyn leżących po stronie właściciela i jeźdźca /?To prawda , ale jest bardzo dzielnym koniem , czego dowiódł właśnie w 2016 roku na mistrzostwach, a poza tym przecież w tej dyscyplinie to koń jest najważniejszym zawodnikiem, choć bez jeźdźca sam nic nie zdziała . Zresztą jak by to brzmiało „Puchar Andrzeja Saneckiego „?



Uznaliśmy , że Puchar Eddara powinien mieć nie tylko symboliczne znaczenie , ale choćby skromne – praktyczne zastosowanie. Dlatego też ,po długich poszukiwaniach , wybraliśmy ładny szklany bukłaczek w plecionce , który , dla zwiększenia praktycznych walorów Pucharu , napełniliśmy domową nalewką z owoców pigwowca japońskiego. Ze względu właśnie na zawartość Puchar może być wziął on na siebie cały trud dostarczenia nawozu pod krzaki pigwowca.
Oto Puchar Eddara w całej okazałości jeszcze z zawartością . Wyżej Puchar wśród innych trofeów Agnieszki Gutowskiej. Widok ten sprawił nam wielką przyjemność.
Przyznany tylko osobom pełnoletnim,gdyż nie chciałbym, by Eddar skończył w wiezieniu za rozpijanie małoletnich. Udział Eddara w wytworzeniu zawartości pucharów był bardzo znaczący , gdyż to on zapewnił całą dostawę obornika pod krzewy pigwowca japońskiego.
Puchary przyznane za rok 2016 opatrzyliśmy stosownymi tabliczkami . Całemu, jak to się teraz zwykło nazywać , „ projektowi „ patronuje Kapituła Pucharu Eddara w składzie Eddar i niżej podpisany. Za rok 2016 przyznaliśmy pięć Pucharów Eddara niżej wymienionym w porządku alfabetycznym osobom . W tym przypadku porządek alfabetyczny jest według imion , bo w

języku polskim najpierw podajemy imię , a po nim nazwisko . W języku urzędowym jest oczywiście odwrotnie . Oto zdobywcy Pucharu Eddara za rok 2016 :
1/ Agnieszka Gutowska – Woźniak - zawodniczka i sędzia rajdowy ,
2/ Bogusław Fijas - Wójt Gminy Ostróda ,
3/ Jacek Murawski – mąż swojej żony Mistrzyni Polski i serwisant na miarę takich mistrzostw,
4/ Marek Tul – organizator Mistrzostw Polski w Sportowych Rajdach Konnych,
5/ Paweł Kleszcz - znany wszystkim dobrze i to od najlepszej strony .
Agnieszce Gutowskiej przyznaliśmy Puchar za niemożliwą do przecenienia pomoc przy organizacji zawodów w Rusi Małej w 2016 roku , dzięki czemu zawody te się odbyły , a przy tym Agnieszka miała także swój udział w zapewnieniu atrakcyjnej oprawy zawodów . Dodać trzeba,że Agnieszka po
mogła wydatnie także w organizacji zawodów w Rusi Małej w 2017 roku . Drugą okolicznością mającą wpływ na przyznanie Agnieszce Pucharu było Jej „ matkowanie ‘ zawodnikom na zawodach , na których była sędzią . Tu podkreślić z Eddarem musimy , że na wszystkich zawodach , na których byliśmy spotykaliśmy się wyłącznie z życzliwością i gotowością pomocy , a nawet pomocą , ze strony sędziów i członków komisji weterynajnych . Chętnie wyróżnilibyśmy wszystkich , ale plony pigwowca japońskiego są ograniczone , zaś koszt drugiego istotnego składnika nalewki zbyt wysoki . Wracając jednak do Agnieszki Gutowskiej ,jej „matkowanie’, jak oceniliśmy, cechowała wyjątkowa troskliwość i ciepło .
Pan Bogusław Fijas ,Wójt Gminy Ostróda , zasponsorował nasze zawody w 2016 roku zapewniając catering dla zawodników i gości / czyli dla wszystkich / , Ochotniczą Straż Pożarną do zabezpieczenia przejść koni przez drogę publiczną , druk map, zaproszeń i plakatów . Zaprosił także na zawody Marszałka Województwa Warmińsko – Mazurskiego Pana Gustawa Brzezina , dla którego było to pierwsze spotkanie z naszą dyscypliną . Nie ukrywał on uznania dla zawodników , szczególnie dla pokonujących dystans 80 kilometrów i jeszcze biegających z koniem na bramce weterynaryjnej .
Nie za to jednak , a właściwiej będzie powiedzieć , ze nie tylko za to , że dał pieniądze, ale za to jak dał te pieniądze , przyznaliśmy Panu Bogusławowi Fijasowi Puchar Eddara . Otóż starając się w gminie o dofinansowanie zawodów w 2016 roku jako pierwszą usłyszałem odpowiedź , że z tej puli wójt pieniędzy na taką imprezę nie da. Zaraz jednak usłyszałem pocieszenie , że pieniądze będą z Innej puli. Wszystkie rozmowy dotyczące dofinansowania zawodów i ich organizacji trwały w sumie może 30 / trzydzieści / minut . Wszystkim organizatorom zawodów życzymy tak konkretnego i działającego z takim rozmachem, jak Wójt Bogusław Fijas , partnera.
Podkreślić musimy , że w bieżącym roku też mogliśmy liczyć na pomoc Pana Boguslawa Fijasa , ale zawody w Rusi odwolaliśmy z przyczyn leżacych wyłącznie po naszej stronie .
Jacek Murawski w 2016 roku był współtwórcą sukcesu Agaty będąc jej serwisantem na miarę pierwszego miejsca Agaty na podium . Mając tak odpowiedzialne zadanie znalazł i czas i ochotę , byjeszcze nam , to znaczy Eddarowi i mnie , pomóc na serwisach , a po ukończeniu przeze mnie dystansu zająć się Eddarem, bo ja ledwie chodziłem.
Pan Marek Tul zasłużył na Puchar Eddara nie samą organizacją Mistrzostw Polski ,a przecież już to jest godne najwyższego uznania , ale własnie wspomnianą wcześniej atmosferą zawodów cechujacą się życzliwością dla uczestników, pomocą we wszystkich , nawet drobnych sprawach
i troską o zawodników na trasie , czego z Eddarem doświadczyliśmy . Nadto Pan Marek Tul jako organizator zapewnił na trasie na wszystkich punktach serwisowych wodę do pojenia i chłodzenia koni. To było wspaniałe rozwiazanie . Nie musimy tłumaczyć jak to ułatwiało pracę

serwisantom.
Paweł Kleszcz powinien dostać każdy puchar za całokształt działalności w naszej dyscyplinie ale, jak wiemy , nagrody za całokształt wręcza się gdy, laureatowi pora umierać , a tego Pawłowi nie życzymy przecież. Paweł otrzymał zatem Puchar Eddara za 2016 rok za niezwykle sprawne prowadzenie naszych rajdowych urzędowo – oficjalnych spotkań ze wszystkimi głosowaniami i wyborami włacznie . Jest to rzadka i cenna umiejętność warta nagrody . Nie tylko jednak za to. Otóż na wspomnianych już Mistrzostwach Polski w 2016 roku wiedziony troską o mnie i nie zważając na obecność mojej żony usiłował wepchnąć mnie w ramiona uroczej ratowniczki medycznej, przed czym musiałem, choć by dla pozoru się bronić .
Puchary Eddara za rok 2016 wręczyliśmy na zawodach w Rusi Małej oraz na Mistrzostwach Polski w Dolinie Gawora.
Miło nam poinformować, że mamy już kandydatów do Pucharu Eddara za rok 2017 i czekamy na właściwą okazję do ich wręczenia . Puchary za rok 2017 będą w innej formie – mamy nadzieję , że w atrakcyjniejszej niż wcześniejsze , ale zapewniam zdobywców , że ich zawartość na pewno
nie będzie gorsza niż w 2017 roku .
Eddar , Andrzej Sanecki